

ROLNIK SPÓŁDZIELCA

Kilka uwag

Wedle ustalonej opinii, celem i dążeniem każdej spółdzielni, bez względu na jej rodzaj i przedmiot działania, jest oddawanie jak największych korzyści moralnych i materialnych osobom bezpośrednio zainteresowanym, przez wyręczanie ich w szeregu funkcji gospodarczych przekraczających granicę możliwości lub opłacalności indywidualnego działania, przy prowadzeniu własnych warsztatów pracy. Nie jest zatem celem spółdzielni wedle naszego mniemania — znoszenie prywatnej własności i zamiana gospodarki prywatnej na gospodarkę wspólną, albo uspołecznienie wszystkich indywidualnie dotychczas prowadzonych warsztatów pracy.

Spółdzielnia w naszym rozumieniu, nie jest celem, lecz jedynie i wyłącznie narzędziem i środkiem zmierzającym do ułatwienia pracy i poprawy bytu szerokiej warstw społecznych.

Nie ludzimy się, aby spółdzielczość, mimo istotnie kolosalnego rozwoju w całym świecie i mimo kolosalnych, a niezmiernie różnorodnych korzyści oddawanych ludzkości, zdolna była, przynajmniej w najbliższym okresie czasu, na tyle opanować życie gospodarcze, aby je całkowicie zmienić w sposób tak istotnie idealny, jak to sobie niektórzy entuzjaści wyobrażają.

Na spółdzielczość patrzeć należy realnie i nie żądać od niej więcej, niż ona dać obecnie może; również nie należy ludziom gwałtownie obiecywać takich korzyści, które narazie są złudnym marzeniem, osłabiającym chęć i wolę człowieka w walce i w pracy o lepszy byt doczesny.

Spółdzielczość wiele osiągnie, gdy da ludziom to, czego oni najbardziej pragną, o ile pragnienia te leżą w granicach realnych możliwości.

Aby spółdzielnie mogły spełnić swoje najskromniej pojęte zadania, muszą one być do tego zdolne. Tę zdolność osiągną tylko wówczas, gdy pod każdym względem będą doskonalsze od każdego innego przedsiębiorstwa gospodarczego. Wyższość i doskonałość przedsiębiorstwa spółdzielczego jest nieodzownym warunkiem osiągnięcia postawionego celu, to jest możliwości oddawania członkom istotnych bezpośrednich lub pośrednich korzyści moralnych i materialnych. Tę nieodzowną wyższość i doskonałość, spółdzielnie osiągnąć mogą tylko wówczas, gdy pod względem organizacyjnym i gospodarczym stać będą na wysokości zadania.

Spółdzielnie tylko wówczas mogą dobrze spełniać swoje zadania i tylko wówczas mogą istotnie być dla członków pożyteczne, a przez to potrzebne, gdy ich sprawność organizacyjna, a dzięki niej — sprawność gospodarcza, jest bez zarzutu i jeżeli funkcjonowanie aparatu organizacyjnego odbywa się spokojnie, bez żadnych zgrzytów i załamania, w sposób odpowiadający wszelkim wymaganiom społecznym i gospodarczym.

Aparat spółdzielni może funkcjonować doskonale i pożytecznie tylko wówczas, gdy jego konstrukcja zbudowana będzie wedle racjonalnych form odpowiadających minimalnym warunkom dla danego rodzaju przedsiębiorstw, a ponadto, gdy istnieć będą niezbędne do prowadzenia danego przedsiębiorstwa środki.

Zasadniczo spółdzielnie różnią się od każdego innego przedsiębiorstwa tem, że są one zawsze zrzeszeniami osób, a nie kapitałów, że są zatem przedsiębiorstwami społecznymi, a dzięki naszej Ustawie o Spółdzielniach, przedsiębiorstwami najbardziej demokratycznymi, zależnymi przez to od woli większości ogółu zainteresowanych członków.

Z racji swego społecznego charakteru i demokratycznego ustroju, spółdzielnie muszą egzystencję i działalność swoją opierać o pewne trwałe ramy i normy, regulujące niektóre sprawy w sposób obowiązkowy i bezapelacyjny, a niektóre w sposób dowolny, zależny od woli pewnych tylko organów i czynników tworzących organizację spółdzielczą. Bez takich ram i norm ustalających zasady, formy i sposoby organizowania i działania — spółdzielnie nie mogłyby istnieć, gdyż na świecie żadna organizacja społeczna w stanie zupełnej swobody, to znaczy anarchji istnieć nie może.

Jak wszystkim dobrze wiadomo, życie społeczne i gospodarcze w sposób zasadniczy regulują prawa i ustawy wydane przez najwyższe w państwie organa. Takim prawem, na podstawie którego organizuje się i działa cała spółdzielczość, jest „Ustawa o Spółdzielniach“.

Ustawa o Spółdzielniach jest zatem najszerszą ramą, w której musi mieścić się cała działalność spółdzielcza. Ustawa o Spółdzielniach zawiera niektóre takie przepisy, których zmieniać samowolnie nie wolno i które obowiązują wszystkie spółdzielnie bez względu na ich rodzaj i zakres działania.

Dla poszczególnych rodzajów spółdzielni, ustawa przewiduje osobne normy szczegółowe — czyli statuty, które — w pewnych punktach muszą się ściśle stosować do obowiązkowych postanowień ustawy, a w innych mogą się dowolnie różnić, lecz również w granicach ogólnych przepisów ustawy.

Statut jest zatem drugą normą prawną spółdzielnie obowiązującą. Statut się różni od ustawy tem, że o jego treści, o jego postanowieniach mieszczących się w ramach ustawy, decyduje początkowo wola twórców spółdzielni, a następnie ogół członków, który może statut i wszystkie na jego podstawie wydane wewnętrzne normy prawne, w sposób w statucie, albo ustawie wskazany zmienić i obalić.

Jeżeli zatem chodzi o ogół członków, to dla nich najważniejszym prawem, którem się spółdzielnie w swej działalności winny rządzić, jest statut.

Bywają dwa rodzaje statutow: — krótkie zawierające tylko przepisy nieodzowne i szereg ogólnych prze-

pisów najważniejszych oraz długie zawierające niemal streszczenie całej ustawy.

Otóż z powyższego wynika, że poza ogólnymi normami prawnymi obowiązującymi wszystkich, jak kodeks cywilny, karny i handlowy, obok ustaw podatkowych itp. każdą spółdzielnię obowiązującą następujące normy:

- I. Ustawa o Spółdzielniach,
- II. Statut spółdzielni,
- III. Regulaminy wewnętrzne.

Każda większa instytucja społeczna, każdy związek osób czy instytucyj stara się o to, aby jego organizacja miała jednolity charakter i jednolity ustrój, gdyż tylko wówczas może ona należycie spełniać swoje zadania. Podobnie i spółdzielnie tworząc jedną organizację muszą mieć jednolite normy ogólne i specjalne, ułatwiające istnienie i działanie w określonym kierunku. Bez takich jednolitych norm funkcjonowanie organizacji społecznych, składających się z bardzo wielu jednostek, nie byłoby możliwe, tembardziej więc spółdzielnie organizujące szerokie, słabe i niedostatecznie przygotowane warstwy społeczne, muszą udzielać im pisanych wskazówek, aby osoby te wiedziały, co i jak czynić, względnie czego nie czynić, aby spółdzielnię należycie z pożytkiem i korzyścią dla ogółu prowadzić.

W spółdzielniach organizują się szerokie warstwy społeczne, ożywione najlepszą chęcią, ale nieposiadające nieraz minimalnych wiadomości organizacyjnych i specjalnych w danej dziedzinie gospodarczej. Ludziom tym należy bezwarunkowo dać nie tylko normy ogólne, ale ponadto trzeba im dać wskazówki szczegółowe, które pozwoliłyby im tak spełniać swoje obowiązki, aby wydobywać ze spółdzielni najwięcej pożytku dla ogółu. Oprócz więc statutu jednolitego dla wszystkich danego rodzaju spółdzielni, istnieć muszą „regulaminy wewnętrzne” przedewszystkiem dla władz, dla Zarządów i Rad Nadzorczych jako tych, instancyj które są odpowiedzialne moralnie i materialnie za stan organizacji, za jej majątek i za jej rentowność.

Doskonalać sprawność organizacyjną i handlową spółdzielni, co pewien czas normy prawne, a zwłaszcza statuty i regulaminy poddawać należy rewizji i przeprowadzać w nich zmiany, które praktyka codzienna wysuwa i których dobro spółdzielni i ich członków wymaga.

Pisząc o obowiązujących spółdzielnie przepisach zauważyć należy, że najdoskonalsze prawa i regulaminy pozostaną martwymi literami, gdy nie będą znane i gdy nie będą stale przez wszystkich należycie przestrzegane i stosowane. Cały efekt wszelkich praw polega na ich stosowaniu. Stosując się do przepisów uniknie się błędów, a przedewszystkiem strat moralnych i materialnych. Te parę uwag nasunęły się nam na skutek zauważonego w spółdzielniach lekceważenia wszelkich przepisów.

O konieczności koncentracji zakupu pasz

Streszczenie referatu p. Wicepatrona Plucińskiego wygłoszonego na Sejmiku Spółdzielni w Toruniu.

Przed przystąpieniem do omówienia właściwego tematu, należy pokrótce przypomnieć, jaki jest cel i jakie są zadania „Rolnika” jako spółdzielni rolniczo-handlowej.

Otóż wedle intencji twórców „Rolników” a zwłaszcza Ks. Patrona Wawrzyniaka, jak również wedle intencji późniejszych i obecnych kierowników Związku Spółdz. Zarobkowych i Gospodarczych, intencji zresz-

tą zgodnych z życzeniami sfer najbardziej bezpośrednio zainteresowanych, mianowicie sfer rolniczych, w szczególności włościańskich, było, jest i być powinno zawsze:

- a) zwalczanie lichwy towarowej,
- b) zwalczanie oszukańczych manipulacji towarowych,
- c) organizowanie zakupu i sprzedaży artykułów rolniczych i ziemiopłodów na warunkach najbardziej dla rolnictwa korzystnych.

Innymi słowy, jak to często mawiał Ks. Patron Wawrzyniak, spółdzielnia pod firmą „Rolnik” ma być najbardziej zaufania godnym i najbardziej dla rolnictwa dogodnym i pożytecznym pośrednikiem handlowym, wyrezydującym producenta rolnego we wszystkich czynnościach handlowych w sposób i na warunkach doskonalszych, od warunków, na jakich pracują prywatne przedsiębiorstwa handlowe.

Mówiąc o doskonalszych warunkach, nie trzeba mieć na myśli jedynie bezpośrednich korzyści materialnych, uwidoczniomych w cenie wyższej od cen rynkowych.

Wedle powszechnie przyjętej zasady spółdzielczej — handel w spółdzielniach ma się odbywać po dziennych cenach giełdowych, względnie po cenach istniejących na miejscowym rynku, o ile oczywiście nie zachodzą wypadki wyraźnego wyzysku i lichwy, którą „Rolniki” obowiązane są zwalczać przez sprzedaż towarów po cenach odpowiadających rzetelnie ustalonym cenom rynkowym. Obecnie przy istnieniu cen kartelowych określanych dla wielu artykułów rolniczych na podstawie procentowej zawartości istotnego składnika, nie istnieją z reguły wypadki pobierania cen lichwiarskich, poza sporadycznymi wypadkami zwykłego oszustwa. Natomiast konieczność regulowania cen na lokalnych rynkach zachodzi nadal w handlu ziemiopłodami, a zwłaszcza w handlu zbożem.

Bezpośrednie korzyści materialne, które tego rodzaju spółdzielnie jak „Rolniki” mogą i powinny dawać swoim członkom, są wypłacane w końcu roku z czystych zysków:

a) tantiemy od udziałów — ograniczone Ustawą o Spółdzielniach do wysokości 2% ponad stopę procentową Banku Polskiego,

b) dywidendy towarowe, które można dawać w nieograniczonej wysokości, w zależności od dokonanych ze spółdzielnią obrotów towarowych.

Ale dobrodziejstwa „Rolnika” nie mogą się ograniczać jedynie do oddawania korzyści materialnych, gdyż tutaj może zaistnieć zjawisko tego rodzaju, że wysokie tantiemy i dywidendy mogą pochodzić z wysokich cen pobieranych przy sprzedaży towarów, na których w wypadkach fałszerstwa producent rolny ponosi ponadto straty, jakich nie wyrówna nam nawet najwyższa dywidenda towarowa i najwyższa tantiema od udziałów.

Dobrodziejstwa „Rolnika” mają polegać na tem, aby członek kupując po cenach rynkowych potrzebne mu towary, otrzymał towar rzetelny, który po odpowiednim zastosowaniu, powinien przynieść mu korzyści materialne drogą pośrednią przy realizacji odpowiednich produktów. Dobrodziejstwa „Rolnika” mają polegać na całkowitej pewności, że towary w spółdzielni kupione nie będą towarami fałszowanymi lub zgoła bezwartościowymi, a nieraz wprost szkodliwymi.

Jeżeli tych minimalnych zadań „Rolniki” spełnić z jakichkolwiekby względów nie potrafią, natenczas są niepotrzebne. Jeżeli producent rolny miałby traktować nasze „Rolniki” narówni z interesami prywatnych kupców i przypuszczać, że i w spółdzielniach mogą się dziać oszustwa, to spółdzielnie takie są zgoła zbędne,

to niepotrzebne jest wpłacanie udziałów, ponoszenie dodatkowej odpowiedzialności, kłopoty i odpowiedzialność członków Rady Nadzorczej, Patronatu i central związkowych — słowem niepotrzebna jest cała organizacja spółdzielcza.

Wieloletnie doświadczenia i przykłady świetnego rozwoju spółdzielczości z wielkim dla rolnictwa pożytkiem dowodzą jednak:

1. że spółdzielczość jest dla rolnictwa organizacją wprost nieodzowną,

2. że spółdzielczość jest zdolna oddać rolnictwu nieocenione bezpośrednio i pośrednio korzyści moralne i materialne, oczywiście:

a) o ile konstrukcja organizacyjna oparta jest na zdrowych podstawach,

b) o ile metody pracy i zasady działania ujęte są w racjonalne i celowe ramy i normy organizacyjne,

c) o ile sprawność i solidność organizacyjna i handlowa stoi na wysokości zadania.

Ten wstęp potrzebny był dla łatwiejszego zrozumienia motywów, które należy się kierować zamierzając wprowadzić bezwzględna koncentrację zakupów trzech artykułów rolniczych, stanowiących najpoważniejsze pozycje obrotów towarowych „Rolników“. O ile koncentracja zakupu nawozów i opału dokonała się, względnie dokonuje się w rozmiarach dość poważnych bez specjalnego nacisku, o tyle koncentracja zakupu pasz nie posuwa się naprzód i staje się zagadnieniem wprost palącym zarówno ze względów na interesy producentów rolnych — członków spółdzielni, jak również ze względu na ogólne interesy całej spółdzielczości.

Otóż nie możemy żadną miarą pozwolić na to:

1. aby Spółdzielnie straciły zaufanie rolnictwa, a przez to stały się dla niego zbędne,

2. aby przez utratę zaufania zmarnowany został dotychczasowy dorobek pracy spółdzielczej,

3. aby przez to rolnictwo pozbawione zostało jednej z tych organizacyj, bez których obyć się nie można.

Otóż z powyższych przytoczonych względów przedstawiciele rolnictwa zasiadający we władzach spółdzielni rolniczych powinni domagać się powrotu do przedwojennych systemów handlowania artykułami dostarczanymi rolnictwu, w szczególności paszami, które należą do kategorii towarów najbardziej podatnych do fałszowania. Wobec pojawiających się wypadków:

a) sprzedaży pasz fałszowanych,

b) sprzedaży pasz bezwartościowych i wprost szkodliwych,

c) dokonywania terminowych zakupów, spekulacyjnych z bardzo poważnymi dla spółdzielni stratami, należy zakup pasz treściwych, skoncentrować bezwzględnie spółdzielczych centralach handlowych. Dzięki koncentracji zakupu pasz pragniemy uzyskać:

1. unormowanie warunków zakupu,

2. zabezpieczenie członków spółdzielni przynajmniej w 50% przed wypadkami sprzedaży pasz fałszowanych względnie bezwartościowych oraz spółdzielni przed stratami wynikającymi z terminowych zakupów nadmiernych ilości pasz, często bezwartościowych, które mi zasypują Spółdzielnie rozmaici agenci ospowi.

W obecnej chwili Spółdzielnie przeżywają prawie taki sam kryzys, jaki przeżywały przed wojną z racji pasz treściwych.

Jak pisał Dr. Paweł Spandowski w pracy swej „Z praktyki Spółek Wielkopolskich“:

„Na zbożu spekulowano mniej, zato poważne straty poniosły „Rolniki“ na spekulacji paszami. Niektóre spółki dały się przez wymownych wojażerów namówić na zakup ospy zgóry na cały szereg lat i to nietylko po

cenach niezbyt korzystnych, ale co gorsza także na warunkach, które spółkę kneblowały zupełnie i przyprawiły o dalsze straty. Jeden z takich warunków brzmiał np., że „Rolnik“ zobowiązany jest przyjąć towar bez względu na jakość, jedynie za opustem ustanawianym przez Sąd Rozjemczy, składający się jednako tylko z hurtowników ospowych. Skutek był ten, że „Rolnik“ przyjmować musiał bezwartościowe ospy, których wcale pozbyć się nie mógł. Po takich doświadczeniach zajął się Związek sprawą — opracował dla zakupna ospy inny, dla spółek dogodniejszy kontrakt i zawarł umowę z szeregiem firm ospowych, które się zobowiązały zawierać ze spółkami interesy tylko na podstawie kontraktów związkowych. Wszelkie inne firmy zostały wykluczone“.

Sprawa ta usankcjonowana była odpowiedzią uchwałą Sejmiku i była przed wojną bardzo surowo przestrzegana. Takie postawienie sprawy uchroniło „Rolniki“ od poważnych strat. W podobny sposób należy uregulować tę pilną sprawę dzisiaj, albowiem historia z paszami powtarza się niemal dosłownie.

Dla informacji podać należy, że za pasze mało-wartościowe wzgl. nawet bezwartościowe uważać należy wszelkiego rodzaju ekstrahowane kuchy lniiane, rzepakowe, słonecznikowe i inne kuchy dostarczane z zagranicy w formie śrutów, za wyjątkiem śrutu soya, który mimo tego, że jest ekstrahowany przedstawia pełnowartościową dobrą paszę. Tak samo pod żadnym warunkiem nie należy sprowadzać ospy z łusek ryżowych, ospy z orzecha ziemnego oraz mąki z mielonych łusek słonecznika (Sonnenblumenmehl). Kupowanie tych pasz uzasadnić można tylko nieświadomością kierowników, spółdzielni, którzy w przekonaniu, że kupują mielone makuchy słonecznikowe, t. zw. „Gemahlene Sonnenblumenkuchen“, kupują „Sonnenblumenmehl“, który, aczkolwiek zawiera pewne ilości białka i tłuszczu, jednakże uważany jest jako towar mało-wartościowy ze względu na to, że białko i tłuszcz w tych paszach zawarte są bardzo mało strawne i dlatego nie stanowią dla organizmu zwierzęcego wartości odżywczej. Tak samo ma się sprawa z ospą z łusek ryżowych, którą zaliczyć należy z punktu widzenia wartości odżywczej, jako zupełnie bezwartościową. Ospa ryżowa ze względu na niską cenę i swoją białość służy głównie jako przymieszka do ospy żytniej i pszennej. Jeżeli ospa pszena lub żytnia zmieszana z ospą ryżową, sprzedawana będzie jako ospa żytnia lub pszena, to manipulacja taka ma nieuczciwy charakter. Z tych względów handel ospą ryżową winien być bezwarunkowo zabroniony.

Również przestrzec należy spółdzielnie przed zakupem rumuńskich makuchów lnianych i rzepakowych oraz ospy z orzecha ziemnego, które według analiz Stacyj Doświadczalnych bywają tak dalece zanieczyszczone różnymi chwastami i innymi domieszkami, że absolutnie nie nadają się do handlu.

Koncentracja zakupu pasz w centralach spółdzielczych ważna jest dlatego, że przy wyłącznym handlowaniu pasz przez centrale, wypadki zakupu pasz bezwartościowych nie będą mogły mieć miejsca, ponieważ spółdzielnie od swych central pasz bezwartościowych, nawet gdyby ich żądały, nie otrzymają. Poza to centrale nie będą do zakupu pasz żadnej spółdzielni namawiały i spółdzielnie będą mogły kupować tylko te ilości pasz, których w danej chwili potrzebują. Przez to uniknie się tworzenia na śpichrzach spółdzielni poważnych zapasów. Poza to uniknie się strat przy niższych cenach i niepotrzebnego więzienia kapitałów, których spółdzielnie potrzebuje do normalnych obrotów.

Jak już wspomniano, zagadnienia handlu paszami nie wolno lekceważyć ze względu na interesy rolnictwa, którego nie stać na to, aby mogło ponosić dalsze straty na kupnie bezwartościowych i szkodliwych dla zwierząt pasz, jak również ze względu na dobro spółdzielni, które przez lekkomyślność i złą wolę niektórych kierowników, mogłyby popaść w trudności.

Zbyt poważne robią spółdzielnie obroty paszami, aby można było ten dział handlu pozostawić swobodnemu uznaniu kierowników, wśród których nie wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości organizacji spółdzielczej.

Zważywszy, jak wielką przedstawiają wartość pasze, jak wielkie mogą być straty dla rolnictwa w razie jeżeliby to miały być towary choć w części fałszowane, a ponadto, jak wielkie dla rolnictwa posiadają znaczenie, pasze od których zależy stan i rentowność stale rozwijającej się hodowli, nie możemy zgodzić się na to, aby znalazł ktoś, kto by chciał kwestjonować proponowane skoncentrowanie zakupu pasz wyłącznie w spółdzielczej centrali handlowej. Uważamy, że przeciwstawienie się temu projektowi, byłoby stwierdzeniem chęci tolerowania niezdrowych objawów, chęci szkodenia rolnictwu i spółdzielczości.

Zaznaczyć należy, że bynajmniej nie chodzi w danym wypadku o materialny interes centrali.

Zdajemy sobie sprawę, że projektowane rozwiązanie sprawy nie jest być może idealne i że nas rolników nie zabezpiecza całkowicie przed złą wolą, ale w każdym razie będzie to znaczna poprawa w stosunku do obecnej sytuacji niemożliwej do utrzymania bez zmiany.

Zrealizowanie projektu koncentracji pasz w życiu zależeć będzie w pierwszym rzędzie od Rad Nadzorczych, które muszą koncentrację poprzeć w swoich spółdzielniach.

Poswięcenie Mleczarni Rolniczej w Lesznie

Dnia 2 grudnia rb. odbyło się w Lesznie woj. poznańskiego uroczyste poświęcenie i uruchomienie założonej na początku ubiegłego roku polskiej spółdzielczej mleczarni rolniczej, która powstała wskutek niezyczliwego traktowania polskich dostawców przez istniejącą spółdzielczą mleczarnię niemiecką. Mleczarnia Rolnicza w Lesznie powstała z inicjatywy powiatowego Towarzystwa Kótek Rolniczych przy życzliwym poparciu miejscowego Banku Ludowego i „Rolnika“ oraz wydatnej finansowej pomocy Banku Związku Spółek Zarobkowych i Państwowego Banku Rolnego, który udzielając Spółdzielni poważnego kredytu na dłuższy termin, umożliwił uruchomienie nowoczesnie urządzonej mleczarni mającej na celu dostarczać mieszkańcom miast zdrowego mleka, oraz produkowanie masła eksportowego. Mleczarnia Rolnicza w Lesznie urządzona została wedle najnowszych wymagań techniki mleczarskiej przez Związkową Centralę Maszyn w Poznaniu według systemu „Baltic“. Mleczarnia w Lesznie posiada pasteryzatory do mleka konsumcyjnego, do śmietany i do mleka chudego, przez co zapewnia dostawę zdrowego mleka i masła dla konsumentów oraz mleka chudego na pokarm dla inwentarza. Oprócz dostawy zdrowego pasteryzowanego mleka konsumcyjnego i produkcji masła eksportowego, Mleczarnia w Lesznie zamierza produkować kazeinę, o ile dostawcy nie zechcą odebrać całej ilości mleka chudego, a ponadto projektowane jest urządzenie na wiosnę zbiornicy jaj. W ob-

szernych lokalach Mleczarni nabytych po zlikwidowanym browarze, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu urządza stację kontroli masła eksportowego. Mleczarnia w Lesznie może przerobić do 20 000 ltr. mleka dziennie. W dniu otwarcia dostawa mleka wyniosła przeszło 2 000 ltr. Dostawa mleka do nowej mleczarni zwiększać się będzie w miarę wypowiedania dotychczasowych kontraktów.

Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się wysłuchaniem Mszy św. odprawionej na intencję Mleczarni w kościele parafjalnym przez ks. prob. Jankiewicza, który również dokonał aktu poświęcenia, życząc jednocześnie powodzenia nowej placówce gospodarczej i zachęcając licznie zebranych rolników do popierania tej właśnie Mleczarni, jako spółdzielczej i jako polskiej.

Z kolei zabrał głos prezes Rady Nadzorczej p. dyr. Kryczkowski, który w przemówieniu swoim powitał obecnych reprezentantów władz państwowych i miejskich w osobach pp. Starosty Zenktelea, I. Burmistrza m. Leszna Kowalskiego, prezesa Rady Miejskiej Nowakowskiego, prezesa Związku Ziemiaków, przedstawiciela Patronatu Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych p. dyr. A. Nowakowskiego, duchowieństwo w osobach ks. Dziekana Steinmetza z Osieczny, przedstawiciela prasy w osobie Redaktora „Głosu Leszczyńskiego“ i wszystkich obecnych członków i sympatyków Spółdzielni. P. Prezes Kryczkowski wspominał o trudnościach, z jakimi połączone było uruchomienie Mleczarni. Z uznaniem podniósł fakt, że znakomitą większość członków Spółdzielni stanowią drobni i średni rolnicy, którzy zdołali zadeklarować i wpłacić dość, jak na dzisiejsze stosunki, poważną kwotę na udziały, umożliwiając przez to uzyskanie większej pożyczki w Państwowym Banku Rolnym w Poznaniu.

Przemówienie prezesa Rady Nadzorczej p. dyr. Kryczkowskiego uzupełnił prezes Zarządu p. Filisiewicz, poczem kolejno składali życzenia przyrzekając poparcie: imieniem Sejmiku powiatowego p. Starosta Zenkteller, imieniem miasta i władz komunalnych p. Burmistrz Kowalski, imieniem miejscowych spółdzielni p. Prezes Pelc i Olszewski oraz imieniem Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Związkowej Centrali Maszyn i Związku Gospodarczego Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu p. dyr. Nowakowski, który przy tej okazji zwrócił uwagę na znaczenie mleczarstwa spółdzielczego dla rolnictwa i dla państwa i na warunki, jakie potrzebne są do prawidłowego rozwoju mleczarni z pożytkiem dla członków. Mówca z naciskiem podkreślił że najważniejszym warunkiem powodzenia każdej mleczarni i wypłacania przez nią wysokich cen za mleko, jest duża ilość przerobianego mleka. Kto zatem pragnie, aby mleczarnia rozwijała się z pożytkiem dla rolnictwa musi dążyć do powiększenia ilości przerabianego w mleczarni mleka.

Na zakończenie odbyło się bardzo skromne przyjęcie w biurach Mleczarni, gdzie również wypowiedziano szereg przemówień i wzniesiono szereg toastów na pomyślność mleczarni, jej władz i członków.

Do Zarządu Mleczarni należą pp.: Filisiewicz, Grzywaczyk i Płócieniak, a do Rady Nadzorczej pp.: dyr. Kryczkowski, Morawski, Linka, Miś, Józefiak, Olejniczak, Kuśnierski, Ritter, Brzechwa, Siewruk, Góralewski i Olszewski.

Nowej placówce Szczęść Boże!